

RYSZARD NOWICKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	klub "Nora"

Goście "Nory"

Przychodzili głównie dziennikarze i aktorzy. Miało się stałych przyjaciół „Nory”, bywalców. Dziennikarzy to pamiętam. To byli ci, z którymi pracowałem w „Kurierze Lubelskim”. To byli [też] zaprzyjaźni[eni] radiowcy, czy ze „Sztandaru Ludu”. To byli niemal wszyscy ludzie ówczasie pracujący w redakcjach. No aktorów... „Cześć”. „Cześć”. „Co słyhać?”. „To wypijemy kawę, pogadamy”. I na tym się kończyło no. „Nora” to było miejsce spotkań i zabawy, picia alkoholu, może w nadmiarze. Był taki czas, że nawet ograniczono tam sprzedaż alkoholu. Ja tam spotykałem się między innymi z panem Ryszardem Kosiołem - pilotem oblatywaczem produkowanych w Świdniku Migów. W „Norze”. To było nasze miejsce spotkań. Jak się miało kogoś znajomego, a wszyscy pragnęli jakiegoś spokojnego miejsca i swobodnej atmosfery, no to wiadomo, to się spotykamy. „No to cześć. Do jutra!”. I już nawet nie mówiło się gdzie, wiadomo że w „Norze”. Tam były tzw. „karty wstępu”. Ale to była formalność, bowiem ci członkowie tego klubu, no byli znani. Byli znani dziennikarze, byli znani aktorzy. Osobę jedną można było wprowadzić. Bądź jeśli to był jakiś zespół, bądź jakieś spotkanie, no to się uprzedzało kierownictwo, że tacy i tacy będą. Ciebie wszystkich rozpoznawał po twarzy. Tak że nawet nie trzeba było tych kart wstępu wyciągać. To był cieć i jednocześnie w zimie szatniarz. Znałem [pracowników]. W pewnym okresie chyba Jacek Abramowicz dyktował w „Norze”.

Data i miejsce nagrania	2014-02-26, Olsztyn
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Anna Jowik
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"